

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:  
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.  
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.  
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupatnie bezpłatnego wypozyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).  
Wszystcy przenumeratorowie mogą otrzymać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 95 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy urocz. i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro  
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)  
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Wybory.

Lwów d. 23. stycznia.

Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg.* — jak donosi telegram — ogłosiła patenty cesarskie zarządzające: rozwiązanie Rady państwa bezwzględnie rozpisanie i przeprowadzenie nowych wyborów do Rady państwa, oraz zwołanie tej nowo wybrać się mającej Izby poselskiej już na dzień 27. marca b. r.

Rozpoczyna się więc robota — rzucane zostało hasło do otwartego rozpoczęcia akcyi przedwyborczej!

Z wyjątkiem może pierwszych wyborów posłów do parlamentu wiedeńskiego z roku 1848 żadne inne nie miały takiej doniosłości dla naszego kraju, jak będą miały teraźniejsze wybory — a to z rozmaitych powodów.

Przedewszystkiem ma być akcyą wyborczą przeprowadzoną teraz pod hasłem obrony dotychczasowej polityki i dotychczasowej taktyki Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim. Powstały bowiem u nas stronnictwa, zasilane wpływami obcych rozkładów, czynników kosmopolitycznych, które wszelkimi siłami dążą do rozbicia reprezentacyi naszego kraju na socyalne pierwiastki.

Chcą one z Koła polskiego w Radzie państwa, które ma za sobą jako instytucyą polityczną chlubną i pełną zasługi przeszłość, zrobić mieszaninę grzących się między sobą frakcyi stanowych, chcą pozabawić Koło wszelkiej siły i wpływu na korzyść jakichś nowego autoramentu uszczęśliwiający ludu, którzy sami o sobie szumnie głoszają, iż oni, i nikt jak tylko oni znają chłopca, i wiedzą, czego mu potrzeba, a kto nie uznaje ich za proroków, jest zdrajcą i wrogiem ludu!

Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami takiego iscie babilońskiego zamieszania w wirwarze stronnictw, jak teraz. Zastanowimy się tylko, ile to jest teraz stronnictw czy frakcyi rozmaitych, które przystępują się do walenej rozprawy z sobą przy zbliżających się wyborach? Ile jest odmiannych pojęć, kto jest „konserwatystą“, a kto zalicza się do „demokratów“?

Polacy, Rusini i żydzi dzielą się między sobą na stronnictwa, gdy każdy z tych trzech żywiołów w całości wzięty ma znów swoją odrębną politykę, odrębne poglądy i interesa, tak społeczne jak i ekonomiczne. I będziemy teraz świadkami, jak te wszystkie frakcyje, stronnictwa i całe warstwy ludności będą walczyły pomiędzy sobą

o najcenniejsze swoje ideały, niemal o warunki swojej egzystencyi!

Pierwszy raz także widzimy teraz żywy polski, zamaszycie deklamujący o swoim patriotyzmie polskim, łączące się w imię nie narodowych, ale czysto socyalnych dążeń i programów, znających lepiej wrogami polskiego imienia.

Pierwszy raz występuje na widownię u nas bezwyznaniowość jako rozczynnik społeczny, do walki z religią, a przedewszystkiem z religią katolicką.

Pierwszy raz występuje na widownię, drobny na szczęście, ale bardzo ruchliwy odłam zbałamuczonego, demagogicznego kleru katolickiego do walki ze swoją prawowitą hierarchią duchowną.

I gdy dawniej przeciwko dworowi polskiemu i plebiani katolickiej na wsi szczeni tylko Chomińscy, Szele, Jachimowicze, Naumowicze itp., dziś podburzają młodzież polską i ruską, by wspólnie z epigonami Szelów lub Naumowiczów z dworem polskim i plebiani katolicką walczyli.

Po raz pierwszy wreszcie mają być teraz dokonane wybory posłów do Rady państwa z kuryi V, powszechnej. Chodzi więc o to, ażeby okazało, że masy społeczne naszej nie są ani socyalistycznymi ani radykalnymi, gdy radykały i socyalisci wyciągają wszystkie siły, ażeby kurję tę zdobyli dla siebie.

Ważna to chwila dla nas. W kim tylko tkł inierka miłości ideałów narodowych, serdecznego, szczerego przywiązania do wiary i tradycyi narodowych, powinien na tych sześć czy siedm tygodni, jakie nas dzieli od wyborów, z całą gorliwością zabrać się do pracy — każdy w swoim kółku i w zakresie swojego wpływu, by doprowadzić je do pomyślnego dla sprawy narodowej rezultatu! A całość złoży się sama.

## Ludowcy i Stojałowszczyki.

Lwów d. 23. stycznia.

Ludowcy stają się na intencyę zbliżających się wyborów gwałtownie pobożnymi! Oto najnowszy ich manewr przedwyborczy. Urządzają teraz umyślnie publiczne dysputy z socyalistami, i niby ich pobijają — ostrożnie jednak trzymając się maksymy, iż krzyk krukowi oka wykić nie powinien. Ludowcy spodziewają się, iż podobnymi sztuczkami zjedną sobie tłumy Stojałowszczyków, we wielu powiatach zachodniej części kraju dla nich groźna. Z jakim sprytem umieją oni takie komedye urządzać, świadczy następujące sprawozdanie:

Tarnów d. 22. stycznia.

Dzisiaj odbyło się tu w sali teatralnej publiczne zgromadzenie włościan, zwołane przez dra Winkowskiego i wójta z Łęgu Michałika. Przybyło około 400 włościan z pilzneńskiego, dąbrowskiego, bocheńskiego i brzeskiego powiatu. Z posłów ludowych jawili się pp. Bernadzikowski i Bojko. Socyalisci krakowscy wydelegowali Sulczewskiego i Bałandę, redaktora *Prawa Ludu*. Oprócz tych była na parterze grupa socyalistów tarnowskich, około 100, przeważnie żydów.

O godzinie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zagali obrady Michałik prosząc o spokój i uwagę. Ujawnił, że zgromadzenie ma na celu pouczenie włościan o nowej ustawie wyborczej. Dr. Winkowski powitał zgromadzonych, proponując na przewodniczącego posła Bojko. Ten podziękował zgromadzonych słowami: „Niech będzie pochwalony“ prosi o spokój, i uwagę, a zwolenników innych odieni o wyrozumiałość. Do prezydium powołał włościan Kiełbę i Michałika, a na sekretarzy Włodka i Bogdanowicza.

Dr. Winkowski wyjaśnił na dłuższym przemówieniu powody, dla których inteligencya zaczęła pracować nad ludem. Praca ta nie ma celu żadnej podrywki, jest wypływem idei altruistycznej i poznania, że wykształcenie poszczególnych jednostek nie jest zdobywcą prywatną, lecz dziedziectwem po przodkach, którzy położyli podwaliny do naszego wykształcenia. Nikt nie chciał pierwotnie wierzyć w szczerą intencyę ludowców, nazywano ich socyalistami, mówiono nawet, że dostają pieniądze z Londynu. To jednak bajka, ich kapitały są w sercach ludu — ten lud chcą oni oświecić i przez oświatę doprowadzić do dobrobytu. Uświadomić oni chcą włościan, że oni są podporą Ojczyzny i synami niepodległej i potężnej niegdyś Polski.

Włościanin z bocheńskiego Przyborowski krytykuje gazetę ludową. *Związek chłopski* powinien się raczej nazywać „Zdradą ludu“. Prawdziwymi gazetami ludowymi są: *Wiensce*, *Pszczółka* i *Przyjaciel Ludu*. Uderza na szlachtę, która — jak twierdził Madejski — ma historyczne prawo do rządzenia. To fałsz — pierwotnymi władcami w Polsce byli Piastowie i dobrze wtedy było. Dopiero gdy powstały kasty, panowie, biskupi i inni — Polska upadła. Stańczycy chcą koniecznie rządzić; mówią, że chłop tylko do cepa, a oświecenijszych chłopów nazywają socyalistami. To nie są socyalisci, lecz raczej salominiści. W końcu wyzwa obecných do wspólnego działania z komitetem stronnictwa ludowego.

Ks. Zyguliński krytykuje dotychczasową działalność stronnictwa ludowego, jest ono za mało katolickie, chce chłopca od księdza oddzielić. A przeciw księdza pracowali i pracują nad ludem, tworzą czytelnice i kółka rolnicze. Dlatego program stronnictwa ludowego powinien obejmować obronę religii katolickiej.

Wśród ogólnej ciszy zabrał głos Sulczewski, kamieniarz z Krakowa,

delegat partii socyalno-demokratycznej dla okręgu tarnowskiego. Głosem doniosłym, gwałtownym, wyłuszczył obecny program partii socyalno-demokratycznej, ilustrując swą mowę drastycznymi przykładami z życia codziennego.

Opowiada o nędzy chłopów i robotników w przeciwstwie do bogactw i wygodnego życia klas posiadających. Szlachta i duchowieństwo wydziera krwawo grosz robotnika i włościanina na wygodne życie i gry w karty. Gdy chłop ginie, nikogo to nie interesuje, gdy zaś jakiś panek przełamuje karty, to kraj go musi ratować, lub inaczej omyjzyna by zginał. Stańczycy z umysłu utrzymują lud w ciemności, bo im chłop głupszy, tem lepszy i tańszy z niego robotnik. Chłop płaci za zniszczenie pańszczyzny, za propinacyę, a opłaty szkolne i munkerki są zaprowadzone w celu utrudnienia przystępu do szkoły. Chłop płaci 6 zł. od morga, a obszary tego nieplacą. W obec tego socyalna demokracja żąda uwolnienia drobnej własności od podatku, jeśli dochód nie wynosi 500 zł., bezpłatnej nauki, powszechnej jednorazowej służby wojskowej, zniesienia kurji, i t. d. Odzywając się do chłopów powiada, że tylko wtedy wydobędą się z nędzy i z pod jarzma panów, gdy pójdą razem z robotnikami, bo nieprawdą jest, co panowie im mówią, że różne są ich interesa i robotników. Razem teraz powinni iść, z IV kurji winien wyjść chłop a z V robotnik.

Dr. Winkowski polemizuje nieco z Sulczewskim, poczem twierdzi, że prócz Lwowa i Krakowa V kurja należy się chłopom. We Lwowie i w Krakowie powinni wyjść z kurji V kandydaci partii robotniczej t. j. socyalistycznej.

Ks. Zyguliński nazywa dążenie socyalistów mrzonkami. Chłopi nie chcą lepiej, jeśli odberzemy żydom karczmy, myto i wywołamy włościan w ten sposób spod przewagi żydowskiej; dziwi to mówię, dlaczego Sulczewski o tych sprawach nie mówi. Mowę Sulczewskiego nazywa oczą frazeologią, a zachowanie jego wskazuje, że on z żydami idzie ręką w rękę.

Włościanin Kiełba stwierdza, że socyalistom nie można wierzyć, gdyż oni nie wierzą w Boga, oni nie chcą równouprawnienia, lecz „równopodziałenia“.

Kilku włościan mówiło na temat zmiany ustawy łowieckiej, drogowej, konkurencyjnej, lecz Bojko oświadczył, iż obecne zgromadzenie nie po to zwołano. Żądania swoje powinni włościanie przedłożyć swoim posłom.

Dr. Winkowski zreasumował wynik obrad. Postulaty socyalistów są niekiedy, według jego zdania, dobre, lecz niepraktyczne; osiągnąć je będzie można może za 1000 lat. Ludowcy patrzają trzeźwo i program swój dostosowują do istotnych potrzeb włościanina. Chłopi nie dadzą się złapać na program socyalistów, oni chcą pozostać katolickim, polskim ludem. Dla utopij socyalistycznych nie odda chłop swego gruntu, jak tego chcą socyalisci.

W końcu zastanawia się mowa nad

tem zjawiskiem, że Sulczewski wszystkie stany napiętnował jako zdrajców i wyzyskiwaczy, a unikał wzmianki o żydach. Dlaczego? Bo socyalisci z żydami żyją. A ktoś naszą pracą wyzyskuje, kto zniszczył nasze mieszczaństwo? Żydzi — odpowiada mowa. Więc należy walczyć przeciw wyzyskiwaczom z ich strony. W końcu wezwał obecnych do tworzenia komitetów parafialnych i rażnej pracy, aby wybory chłopów nie zaskoczyły.

Dr. Bernadzikowski stwierdza z zadowoleniem, że wywody Sulczewskiego zostały odparte. Podnosi, że przez usta Sulczewskiego przemawia kosmopolita z nad Sprei, i przestrzega, że zasady przez Sulczewskiego wygłoszone prowadzą do anarchii. — W końcu postawił następujący wniosek: „Zgromadzenia dnia 22. stycznia włościanie oświadczyły kategorycznie, że z partją socyalno-demokratyczną nie mają nic wspólnego i że odrzucają z oburzeniem wszelkie jej zachcianki, dążące do podkopania religii i patriotyzmu.“

Bez dyskusyi wniosek ten uchwalono, a zebrani rozeszli się o godzinie 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, śpiewając „Kto się w opiekę“. Zaintonowany nieśmiało „Czerwony sztandar“ umilkł.

## Polska debata w sejmie pruskim.

(Korespondencya *Gaz. Nar.*)

Berlin d. 21. stycznia.

Wczorajsza debata polska w sejmie pruskim miała jeszcze oddźwięk na dzisiejszem posiedzeniu. Mianowicie dep. Czarlinski pod koniec posiedzenia zażądał od ministra oświaty Bossego dowodów na jego twierdzenie, że Polacy chcą się oderwać od Prus. Jak długo dowody te przedłożone nie zostaną, uważa musi zarzuty ministra jako podłe oszczerstwo. (Niepokój w Izbie. Prezydent Krause przywołuje mowę do porządku) Z jakich źródeł zaczerpnął minister swoje wiadomości? Może od pana Tauscha lub Rixa, a może z *Post*, która wzięła sobie za zadanie podżegać hecę przeciw Polakom? *Post* obwinia kilku niemieckich właścicieli ziemskich a także jednego lekarza, którego nazwisko ma brzmienie polskie, o brak narodowych uczuć, a gdy potem zażądano od niej sprostowania, odmówiła. Tak samo twierdzenia *Post* o terroryzmie niemieckich studentów w chełmskim gimnazjum, okazały się nieprawdziwymi i tak samo kłamstwem było opowiadanie *Post* o znieważeniu cesarskiego portretu w Dublinie. Wszczęta przez hakatystów walka rasowa obłąkała już do tego stopnia umysł władz, iż nie mogą obiektywnie sądzić.

Minister skarbu Miguel: Jako członek ministerjum czytam od 6 lat tłumaczenia polskich dzienników i muszę oświadczyć, że ostrość, gorycz, a nawet złośliwość w tej prasie z każdym dniem rośnie. Odnosi się wrażenie, jakoby ta prasa uważała państwo pruskie nie tylko za obce, ale nawet za nieprzyjacielskie i nie okazuje żadnej ochoty do życia w zgodzie z Niemca-

mi, ale przeciwnie, rozdział między temi narodowościami usiłuje rozszerzyć i to nie bez myśli dalszej. Nie poprzestaje już polska prasa na obronie, ale przechodzi w ofensywę. Jeżeli do tego już doszło, że jeden z posłów polskich odważa się tu rzucać w twarz niemieckości i rządowi słowa: *quousque tandem Catilina abutere patientia nostra*, to zupełnie na miejscu była odpowiedź ministra oświaty: *quis tulit Gracchos de seditione quarentes*. Ale tylko *quarentes*, gdyż *de seditione* nie dojdą już Polacy.

Minister oświaty Bosse: Dep. Czarlinski powiedział, iż w zeszłym roku potrzebowałem polskiej debaty, gdyż stanowisko moje było zachwiane. Poraz pierwszy o tem słyszałem, że byłem na mem stanowisku zachwany; nie miałem o tem żadnego przeczuć. Wczorajsze moje oskarżenia nie były skierowane przeciw panom deputowanym, ale przeciw zastraszaniu narodowo-polskiej agitacyi, która od r. 1893, a zwłaszcza w ostatnim roku nadwyzczaj się wzmożła. Jeżeli p. Czarlinski pyta się o źródła, z których czerpię moje wiadomości, to odpowiem mu, że są wierne po pierwsze sprawozdania urzędników, a powtóre artykuły polskiej prasy. Próbkę tych ostatnich może być artykuł w *Kuryerze Poznańskim* z 12. stycznia b. r. pod tytułem: „Kości ruszone“. Czytamy tam: *Z ławy ministerjalnej padły znów te nieszczerne słowa vac victis a radośnym chórem powitali je narodowo-liberalni i wolno-konserwatywni pretorianie*. Wy jesteście słabi, nie znacie więc praw żadnych, my jesteśmy silni, możemy więc wydrzeć wam nie tylko kamdy majątek, ale i dusze wasze i sumienia i dopuścić się na was każdej pedofcii. Tak głoszają Recke, Heydebrand, Krause i Zedlitz“.

Oto jest próbka polskich artykułów i prawie codziennie czytano wezwania do wzmacniania polskiej narodowości i zbierania sił na wypadek, gdyby Polacy raz jeszcze do wielkiej akcyi w historii powołani zostali. Na jednym poza naszymi granicami odbył się polskiemu zebraniu wyrażono nadzieję, że wielka polska, obecnie rozdarta, rodzina znów się zjednoczy. Inny znów Polak, gorąco zwalczający pojedynki, przestrzega przed niepożrebem przelewaniem krwi, której już tak wiele na obcych polach walki przelano, ponieważ potrzeba jej jeszcze będzie dla świętej sprawy. My obchodzimy się z Polakami sprawiedliwie(?) i nie traktujemy ich jak obywateli drugiej klasy, ale przeciw takim dążeniom występować musimy. Nie zaprzeczam, że nasza *straffe* polityka szkolna jest wam najbardziej nieodgodna, ponieważ mimo wszelkich waszych twierdzeń okazuje się najracjonalniejszą, co zresztą poświadczają sprawozdania władz. Żadna z prób naszych zbliżenia do Polaków z ustępowaniem nie spotkała się u nich z przychylnym przyjęciem, przeciwnie zamieszki w latach 1831, 1847 i 1861 miały miejsce zawsze po pewnym przychyleniu się rządu do polskich życzeń. Historia nie jest przeciw do tego, aby nieczego się z niej nie nauczyli. Stawimy nieugięty opór, gdzie tylko dostrzeżemy niebezpieczeństwo

(C. d. n.)

## Wódz legionów.

(Opowieść dziejowa z lat 1790 — 1818.)

Stanisława Schnür-Pepłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Rana generała nie zagrażała wprawdzie jego życiu, niemniej przeto była bolesną, gdyż nie pozwalała mu ani siedzieć, ani się obrócić, jako dotykająca biodra. Nie mogąc opuścić łóżka, mimo dotkliwych cierpień, jakim ulegał, nie przestawał się Dąbrowski troszczyć o dalsze pomnożenie sił narodowych, starając się przetożby bezładne potroszę pospolite ruszenie w pulki regularnej jazdy.

Pomoconymi byli mu w tej pracy szefowie szwadronów, Turno i Dzierżanowski. Zaś kadrow w świeżej organizacyi dostarczyli legionisci pierwszej półbrigady piechoty oraz z pulki jazdy Karwowskiego, których z wiosną 1807 roku skoncentrowano w Neapolu.

Tam też nadeszło do nich wezwanie, by dwudziestu czterech oficerów piechoty, oraz dwunastu jazdy udali się bezwzględnie do Warszawy. Radość, trudna do opisania, zapa-

nowała wśród naszych wiarusów, spodziewających się lada dzień rozkazu powrotu do kraju. Tymczasem upływały im dni i miesiące, a wieść o rozejmie tyłyżekim rozwiła ponownie słodkie marzenia garstki legionistów o powrocie do ojczyzny. Rząd neapolitański niechętnie też pozbywał się najdzielniejszego żołnierza z swych szeregów, więc po rozwiązaniu pierwszej półbrigady, rozdzielił jej szeregówców między pulki gwardyi, zaś oficerów tudzież podoficerów odesłał do Wrocławia, gdzie utworzyli kadry trzech nowoorganizowanych pułków, które wsiwały się niejednokrotnie na hiszpańskich i niemieckich pobojuwiskach pod mianem legii nadwiślańskiej. Natomiast pułk jazdy polskiej, mimo wszelkich przeszkód, czynionych ze strony Murata, zdołał w końcu uzyskać zwolnienie ze służby cysalpińskiej i w całości powrócił w rodzinne strony.

Nie uprzedzamy wszakże wypadków. Resztą miesięcy zimowych i część wiosny przepędził Dąbrowski w Gniewie, lecząc się z rany pod Tczewem odniesionej. Sam cesarz dopytywał się kilkakrotnie o stan jego zdrowia i zaszczycił generała listem następującej treści:

Mon General!

J'ai oui, avec peine, que Vous avez été blessé, j'apprends, que cela n'est point dangereux. Faites moi connaître les hommes, qui se sont distingués et qui meritent recompense. Qui Commande a present votre division et quand pourrez Vous en reprendre le commandement? Signe: Napoleon.

Osterrode 4/III.

Milsza dla rannego od oficyjalnej kondoleney cesarskiej była zapewne korespondencya z narzeczoną, od której, acz rzadko, odbierał listy za pośrednictwem kasztelanowej Gorzeńskiej. Kuracya postępowała powolnie. Jeszcze w dniu dwudziestym drugim kwietnia pisze generał: „Moje zdrowie i syna mego, lubo się polepsza, ale obudwu nas kuracya jeszcze wiele czasu potrzebuje; ja, ażeby był w stanie być czynnie komenderującym, a mój syn, aby się mógł z miejsca ruszyć...“

Tak więc dopiero w pierwszych dniach czerwca widzimy Dąbrowskiego na czele jego dywizyi, maszerującego wraz z korpusem marszałka Mortiera celem połączenia się z główną armią nad Allą. W bitwie pod Heilsbergiem brał partwłodobnie generał czynnego udziału, gdyż z korpusu, do którego należał, jedna tylko dywizya St. Hilaire'a stała w ogniu. Natomiast w bitwie frydlandzkiej, (dnia 14 czerwca), wódz nasz świeżo zdobył wawrzyn. Dywizya jego walczyła obok grenadierów starej gwardyi w słynnym ataku na most oraz miasteczko Frydland, by następnie z nieporównaną brawurą uderzyć na wzgórze, panujące nad Allą, z kąd batury nieprzyjacielskie zasypywały nasze pozycye gradem pocisków. Bagnetem zdobył polski żołnierz najekotne działami wzgórze i osmańskie armat, zdobytych na ustępującym z pola walki nieprzyjacielu, świadczyło wymownie o dzielności naszych zastępów. Pogrom Prus pod Frydlandem zakończył kampanię roku siódmego, której wynikiem był traktat tyłyżki, tworzący Wielkie Księstwo Warszawskie.

Zwycięzki mocarz — nie omieszkał wynagrodzić zasłużonych dla sprawy Francyi marszałków oraz generałów donacyami, utworzonymi z narodowych dóbr polskich. Ogólna suma owych donacyi przedstawiała pokązaną cyfrę dwudziestu sześciu milionów franków. Wobec hojności, z jaką cesarz obdarzał Francuzów, bardzo skromnie przedstawiają się nadania, użyzione zasłużonym, polskim wodom reprezentującym razem wziętym sumę czterech milionów franków. I tak książę Józef Poniatowski otrzymał dawną swą posiadłość, Wielonę, książę Aleksander Sapieha dzierzono przed rozbiorem Rzeczypospolitej starostwo przetrskie; Zajączek dostał Opatówek zaś Dąbrowski dobra Winnągorę wraz z miasteczkami Pызdrami i z Śródą, oszacowane w łącznej wartości miliona franków. Była to niejako restytucya za sprzedane na rzecz legionów w roku 1797 Pierzchowice.

Tak więc pozyskawszy własnej kęs ziemi, mógł generał pomyśleć o założeniu ogniska rodzinnego. Przedtem jednak musiał Dąbrowski obrać stanowiska dla swego korpusu, które mu w udziale przypadło zadanie utrzymania łączności między korpusami Masseny i Ney, rozłożonymi w Białym stoku i w Gombinie. Dopiero z końcem września t. r. powrócił generał wraz z wojskami narodowemi do Warszawy, by otrzymawszy chwilowe zwolnienie od służby, popieszyć do Poznania, gdzie w dniu piątym listopada, w samą rocznicę powrotu bohatera do ojczyzny, odbył się ślub jego z podżaszczanką Chłapowską. Ceremonii kościelnej dopełnił w katedrze poznańskiej stryj panny młodej, kanonik Chła-

powski, zaś znakomitem uświetnieniem tego aktu było wręczenie pannie młodej daru honorowego, nadesłanego przedtem z Warszawy przez rząd narodowy. Była nim brylantowa agrafa, pochodząca z ofiar narodowych, złożonych w syrenim grodzie po wygranej pod Frydlandem, z przeznaczeniem dla najwaleczniejszego z walecznych. Rząd księstwa warszawskiego przeznaczył ów kosztowny upominek dla małżonki wodza legionów. „Po ukończeniu ślubnego obradunku — czytamy w *Gazecie Poznańskiej* z dnia 5 listopada 1807 roku — generał brigady, Kosiński, dopełnił akcyi patriotycznego przeznaczenia daru, jakim był fermoar (agrafa), dawniej od komisji rządowej na ręce generała dywizyi Dąbrowskiego przysyłany, ze zwykłą sobie wymową tak do zaślubionej pary przemówił:

Przymij pan ten dar rządu, do którego waleczność Twoego obywatelstwa daje ci prawo; ofara to gorliwości obywatelskiej, wolą rządu złożona w ręce dowódcy legionu trzeciego, od niego przeznaczona była dla tej, która pierwsza przez ślubne związki uszczęśliwiła rannego w pamiętnej bitwie pod Frydlandem. Traf również nieprzewidywany jak szczęśliwy, nagradza osobistą tego wodza waleczność, więcąż najulubieńszą mu osobę. Niech ta pamiątka w Twojem, Pani, złożona ręku podwójną dziś znaczy epokę i odnowionej sławy Polaka i waszego szczęścia...“

Dywany, Chodniki, Portytery, Firanki, Materye meblowe, koce, derki, kołdry, Majdyny we Lwowie  
terace, Bieliznę stołową, męską i damską, Płótna, Shiffony itp. poleca najtaniej fabryczny skład

„Ariadne“ — Ignacy Drexler  
plac Maryacki 1. 7, albo plac Kapitulny 1. 2.

dla całości naszego państwa a także dla pokoju polskiej ludności. Na tem debata zakończono.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 23. stycznia.

Dzienniki francuskie poprostu nie wiedziały, jak się zapatrywać na podróż hr. Gołuchowskiego do Berlina. Dopiero onegaj podjął Temps tę sprawę. Organ pana Hanotaux docinając z lekka Austrii, tej „perle sprzymierzeńców”, sądzi, że podróż hr. Gołuchowskiego do Berlina w środku zimy ma poważną doniosłość polityczną. Rzecz widoczna, że spowodował ją stan rzeczy na Wschodzie. Każdy czuje, że zbliża się chwila stanowcza. Skoro dyplomacya z pracą przygotowaną się upora i konferencya ambasadorska projekt reform wypracuje, będą musiały mocarstwa odstąpić swoje przysięby, publicznie wyznać, po której stronie. Także Niemcy będą wtedy musieli wystąpić ze swojej zagadkowej rezerwy dotychczasowej. Nie było nic tak dziwnego, jak zupełna apatya ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu i wstrząsliwie milczenie dyplomacyi, która przecie od 26 lat nie okazywała się światu skromną. Bliska już chwila, kiedy na stronni stąd nie będzie można. Dlatego pragnął gabinet berliński porozumieć się z austriackim ministrem co do postanowień, na które zdecydować się trzeba.

Rzecz zabawna ten gniew organu francuskiego ministra spraw zagr., że jeden członek trójprzymierza porozumie się z drugim. Jściuści republika masońska nie porozumiewa się z prawosławnym caratem, tylko ślepo, choć zacinając zęby, spełnia jego nakazy. Taką „perłą sprzymierzeńców” jściuści Austrii być nie chce. A znów, czy to tak bardzo prawda, że już bliższa owa chwila stano w cza? Wszak Rosya przeskadza wszelkiej kategorycznej akcyi; wszak nawet nie jest pewnem, że konferencya ambasadorska składa program reform, są bowiem doniesienia, że ambasadorowie naradzają się nad programem właśnie przez Portę przedłożonym. A najnowsze, z dobrych źródeł pochodzące wiadomości zapewniają, że w Konstantynopolu ciągle tak jest, jak by walo.

Natomiast zdaje się pewnem, że hr. Gołuchowski pracuje nad zblizaniem Anglii i Niemiec. Z przedłożonej przez rząd angielski księgi błękitnej, dotyczącej spraw wschodnich okazuje się, że gabinet angielski, jeśli z ktem znośli się mocarstwem, to właśnie z Austrią. I z domysłów Tempsa sprawdzi się zapewne ten, że po konferencyi berlińskiej dyplomacya niemiecka bardziej okrośnie najmie stanowisko wobec spraw wschodnich.

Angielska księga błękitna nie podaje nic bardzo godnego uwagi, prócz wspomnianej właśnie okoliczności, jakoteż angielska mowa tronowa chyba tem się odszczęśliwiła, że zapowiada różne przedłożenia z klauzulą, „jeżeli czas na to pozwoli”, tudzież, że podnosi nietylko, jak dawniej, ogólnikowo dobre stosunki z „mocarstwami”, ale wyraźnie powiada: „ze w wszystkich mi mocarstwami, a więc i z Turcyą, co bardzo niemile przyjmują armenofile angielscy; a wreszcie, że nie wspominając o traktacie berlińskim z roku 1878, wraca aż do traktatu paryskiego, zawartego po kampanii krymskiej, co dla Rosyi przyjemnym być nie może.

W angielskiej Izbie posłów wiadomil wiceminister spraw zagranicznych Curson, że rząd otrzymał notę turecką z dnia 22. grudnia, która zwraca uwagę na objęte przez podpisane na traktacie berlińskim mocarstwa zobowiązanie względem haraczu bułgarskiego (za wschodnią Rumelię) i udziału Bułgarii, Serbii, Czarnogóry i Grecyi w tureckim długu państwowym. Rząd angielski odpowiedział, że pragnie soisłego wykonania traktatu berlińskiego, i gdyby to było pożądanem, gotów znieść się z mocarstwami traktatowemi. Z Sofii właśnie donoszą, że prezes kasy długu tureckiego Caillard przybył do Sofii dla traktowania z rządem bułgarskim co do zaległego haraczu wschodnio-rumeljskiego, i rząd natychmiast zlikwidował dwie raty miesięczne, które do kasy długu tureckiego nie wpłynęły.

Zresztą całą Europę, i nietylko Europę powszechnie zajmując niebezpieczeństwo, zawleczenia dżumy. Rząd anglo-indyjski już zakazał mahometa- nom Indyi pielgrzymek do Mekki; rząd turecki nozyni tego nie chce z powodów religijnych. Co nozynia państwa europejskie, jeszcze niewiadomo na pewne; zapewne zbierze się w Wenecyi międzynarodowa komisya sanitarna, i zmusi Turcyę do zarządzeń zapobiegawczych, jak już państwa w części u siebie takowe poczyniły. Duma nie dba na różnice klimatyczne i topograficzne, zjawia się w krajach gorących i zimnych, w porze zimowej i letniej, na dołach i w górach, dotyka też wszelkie stany, wszelako najwięcej porywa ofiar z pomiędzy warstw, cisnących się w mieszkaniach szczupłych, dusznych, źle przewietrzanych. Cywilizacya wykorzeniła dżumę w Europę.

Nie wielka też jest obawa, aby się od morza zawlokła do Europy, bardziej grozi zawleczenie drogami lądowemi. Wgłże zaś wszystkie powagi fachowe zapewniają, że Europa na se-

ryo trwożyć się nie ma powodu, zaasekurowaną jednak nie jest. Surowicę antydżumową odkrył w Hongkong pęd dwa lata dr. Yersing, był asystent w instytucyji Pastera (obecnie szef stacyi sanitarnej w Ananie) równocześnie z dr. Kitasato, Japończykiem, uczniem dra Kocha. Surowicę bierze z krwi koni, zakażonych zarazkiem dżumy, i ukazała się tak dzielna, że na 23. niektórych bardzo ciężko chorych wyzdrowiało 20.

KRONIKA.

Lwów d. 23. stycznia.

Obchód styczniowy. 34-tą rocznicę powstania styczniowego obchodzą w piątek Lwów uroczysto, najpierw nabożeństwem żałobnym z poległych w kościele archidiecejalnym, wieczorem zaś uroczystym obchodem w sali „Sokoła”, a wreszcie uroczą w sali kasyowej. Wieczorek w „Sokole” zajął prezes „Czytelni Akademickiej” p. Wróblewski. Program wieczorka wypełniły produkcje wokalne-muzyczne, wśród których pierwszeństwo należy oddać patriotycznym śpiewom dzielnej drużyny „Echa”.

W części wokalne popisywali się pp. K. i K., oraz panna Ki., młodziczka śpiewaczka-amatorka. Bardzo podobały się dwa kwartety, odegrane przez pp. Signio, Chlawański, Klausek i Drępielowski. Część deklamacyjną wypełnił z wielkim powodzeniem p. Wasniewski, który wygłosił „Spartankę” Gwidona Pogonowskiego z towarzyszeniem fortepianu.

Po wieczorku zebrał się uczestniczy powstania, delegaci, stowarzyszeń i reprezentanci młodzieży na skromną biesiadę w sali Kasya miejskiego. Do stołów zasiadło około 100 osób, z tych wiele nawet z dalekiej prowincyi umyślnie na obchód przybyły.

Ze sfer sądowych. Liczba adwokatów powołanych do sądownictwa, jak wiadomo, rozporządzeniem ministra sprawiedliwości o 40 posad pomnożona dla Galicyi wschodniej, z upoważnieniem obsadzenia tych posad jeszcze w bieżącym miesiącu, — a gdy obecnie oprócz tego, 7 posad adwokatów auskultantów wakuje, przypadnie obecnie rozdanie 47 adw. Cyfrę tę są tak wymowne, że wiadomość o powyższych daniach będzie pożądaną dla kandydatów prawników, chcących poświęcić się zawodowi sędziowskiemu, a których dotychczas brak środków utrzymania się w czasie bezpłatnej praktyki od wstąpienia do służby sądowej wstrzymywał.

Fundacya Wiktora hr. Baworskiego. Jak wiadomo W. hr. Baworski obdarzył swą majątek zapisem na własność kraju na cele oświaty i sztuki z tem, że dochoły mają być kapitalizowane, dopóki nie dojdą do sumy 10 ewentualnie 20 milionów zł. rocznie. Kuratorem ma być zawsze jeden członek rodziny, a w pierwszym rządzie starszy brat teatatora Wacław hr. Baworski.

Otóż Wydział krajowy imieniem kraju wniosł na podstawie tego testamentu oświadczenie do spadku, a równocześnie brat teatatora Włodzimierz hr. Baworski wniesł sprzeczną z tym testamentem oświadczenie do spadku na podstawie prawnego porządku dziedziczenia. W załatwieniu tych sprzecznych oświadczeń odesłał sąd krajowy lwowski Włodzimierza hr. Baworskiego z rozstrzeżeniem jego na drogę prawa, wyznaczając mu termin 90-dniowy do wytoczenia skargi o unieważnienie testamentu.

Zarząd dóbr fundacyjnych objął Wydział krajowy i sprawuje obecnie przez kuratora hr. Wacława Baworskiego, któremu wyznaczono wynagrodzenie w kwocie 8000 zł. rocznie. Dobra zostały wydzierżawione w drodze licytacyi ofertowej.

Ruch przedwborczy. Na jutro zapowiedziane są dwa zgromadzenia socjalistyczne w powiecie lwowskim — mianowicie jedno w Winnikach, drugie na Zalesieniu, z żółkiewską rogatką.

Znowu kagańce. Magistrat uchwalił ponownie zaprowadzenie przymusu kagańcowego dla wszystkich psów w mieście począwszy od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia.

Z zesty podpalit dnia 16 bm. o północy w Tachli w pow. jarosławskim Wasył Szram budynek gospodarce Paraski Szram i jedną stodołę Iwana Sowiaka wraz z zbożem i sianem. Szkoda wynosi do 2000 zł, a była ubezpieczona tylko do kwoty 360 zł. Podpalacz Wasył Szram był już raz karany za podpalenie 7-letniem więzieniem, a teraz popełnił tę zbrodnię z zesty za to, że gdy prosił Paraskę Szram o kawalek słoniny, ona mu ofiarowała tylko kawalek mięsa.

Z Sambora piszą nam: Dnia 4 bm. odbyła się w mieście naszym po raz pierwszy „Gwiazdka” dla ubogiej diatwy szkolnej w sali gimnastycznej tutejszego gimnazjum wobec zaproszonych gości i licznie zbranej publiczności. Po oświadczeniu koleod przez diatwę i podniosłem przemówieniu ks. katechety Bieli, obdarzone diatwą, pod rzę sięcie oświecloną choinką ciepłym nbraiem i obuwiem. Nadto otrzymało każde dziecko w papierowej torbie nieco kaka. Łakocie rozwieszane na drzewku zostały między diatwę rozlosowane. Fundusze uzyskano przez kwestę pań komitetowych po domach, w handlach, w kościele OO. Bernardynów, a kilku obywateli wiejskich przysłało datki na ręce pań komitetu listownie. Komitet składa w imieniu ubogiej diatwy ks. gwardyanowi OO. Bernardynów za pozwolenie na kwestę w kościele, p. inż. Negruszowi za pomoc przy ubieraniu drzewka i wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać!”

„Wieczory muzurwe” w Wiedniu. W tym roku nie będzie w Wiedniu „balu polskiego”, jaki od wielu lat urządzało polskie stow. akad. Ognisko. Natomiast urządzanym będzie cały szereg „wieczorów muzurwowych”, które organizuje komitet zwaniany w „Bibliotece polskiej” pod przewodnictwem p. T. Stanikowskiego. Pierwszy taki „wieczór muzurwowy” odbył się dnia 20 bm. i powiódł się świetnie,

dzięki wyborowemu towarzystwu, pięknym dancierkom, wspaniałym toaletom i szczeremu ochocie tańczącym. Do kadryla stanęło par 80. Tańcami kierował porucznik utanów hr. Romer. Nie podobna wyliczyć wszystkich obecnych, podamy więc tylko kilka nazwisk; generał Metzger, hr. Wojciechowa Dzieduszycka, hr. Pinińska, radcy dworu Bernacki i Mossur z małżonkami, hr. Budwiński, pp. Rylscy, Suchanek, Linhard, Pochwalski, Lewicy, Rudziński, Zawadzcy, Piętał, hr. Koziebrodzcy, p. Szwejkowska z córką, hr. Jorkasch-Koch i inni.

Schwytanie mordercy. Długo poszukiwany w Wiedniu morderca 72-letniej Teresy Stöger został przedwczoraj schwytany. Jest nim Ferdinand Dolezal, lat 26 mający, kantorzysta. Wydały go losy salzburskie, które u zamordowanej zrabował. Losy to zastawił w jednym z kantorów wiedeńskich. Ponieważ jednak mało za losy te dostał, przeto policya wpadła na myśl, że kartę zastawniczą tych losów zechce jeszcze sprzedać. Zawiadomiono wszystkie kantory i zwrócono uwagę na tę możliwą okoliczność. I rzeczywiście ptaszek się złapał. Przybył onegdaj do jednego z kantorów i chciał sprzedać kartę zastawniczą. Właściciel kantoru zawiadził policyę, która przytrzymała — jak się okazało — rzeczywistego staruska mordercy.

Policyjne dochodzenia wykazały, że Dolezal jest również sprawcą morderstwa, popełnionego zeszłego roku we Fünfhaus na Maryni Frenzel.

Z Budapesztu. W ostatnich tygodniach nie upłynął ani jeden dzień w Budapeszcie, by nie popełniono tam przynajmniej pół tuzina morderstw i robojów. Mieszkańcy pozycyali się już niepokoić a prasa ostro gromiła policyę budapeszteńską, która znnowu, całą odpowiedzialność za te wszystkie zbrodnie zwałała na... zeszłoroczną wystawę millenium. Oto na wystawie znalazło maństwo osobników zajęcie, przyzwyczaiło się do lekkiego a smacznego obłeba i teraz nie chcą już powracać do roboty, ale szukając łatwego zarobku, tymczasem mordują i roboją. Wreszcie jednak tych robojów było już i budapeszteńskiej policyi za dużo. W nocy z 13. bm. zarządzała ogromną obławę i na jeden półw zabrała 869 indywidualności. Z liczby tej odeślano od razu 216 do sądu krajowego, a pozostałym kazano do 8 dni wykazad się z uciążowego zatrudnienia lub opuścić miasto. Zarządzenie takie było konieczne, ale z drugiej strony zadawia trochę podobna metoda socyalnej policyi. Młoch wielkomijski przywabia ludzi z całego kraju, potem wyrzuca ich na bruk, skąd już policya wymiata ich poza rogatki.

O rozruchach robotniczych w Orawicy, o których donieśliśmy w telegramach, podaje Pester Lloyd bliższe szczegóły. Powodem do krwawych zapasów w kolonii górniczej Anina, własności austrwęgierskiego towarzystwa kolejowego, były różnice zapłaty w sprawie kasy górniczej, która posiada 10.000 członków. Funduszem kasy zarządza towarzystwo kolejowe, — robotnicy mają atoli w różnych miejscowościach przedstawicieli, którzy posiadają prawo zabierania głosu w sprawach tej kasy. W niewytłomaczony dotąd sposób naruszono fundusz tej kasy, z powodu czego towarzystwo kolejowe zamierzało przeprowadzić zupełną reorganizacyę instytucyi. Między towarzystwem a robotnikami toczyły się od dłuższego czasu rozprawy i rokowania, które nie doprowadziły jednak do pożądanego rezultatu. Towarzystwo kolejowe chciało ze swej strony pomnożyć fundusz rzeczonej kasy, ale żądało, aby także robotnicy wyśle pać wkładki. Wbrew woli ogółu robotników wniesiono do władz podanie o nowe statuty, którego odbitki rozdano między robotników. To spowodowało silny ruch między robotnikami. Wysłali oni do Pestu deputacyę, która by postarała, aby statut nie został zatwierdzony. Tak się jednak nie stało, ministerstwo zatwierdziło nowe statuty. Onegdaj przybył do Aniny dyrektor towarzystwa z Pestu i do niego zgłosił się robotniczy z prośbą o poparcie swych żądań, tj. o utworzenie kasy górniczej, zostającej pod wyłączeniem zarządem robotników. Dyrektor obiecał bronić tej sprawy, gdy jednak robotnicy żądali tej obietnicy na piśmie, odmówił im tego. To spowodowało, iż w zwartym tłumie przybyli i oblegli mieszkanie dyrektora. Zandarmerya natychmiast przybyła i przybrała taką postawę, iż rozdrażnieni robotnicy poczęli kamieniami cisnąć na zandarmerję. Naczelnic zandarmeryi za komendował ognia, strzały padły i zabiły na miejscu 8 robotników, raniły 20, z których 9 już umarło.

Do Aniny otkomenderowano batalion lwowski. Położenie w Aninie jest groźne, wszędzie zawieszono roboty. Zachodzi obawa, iż znnowa ogarnie także robotników w Reszcy.

W Warszawie otwarto dziś hemicykl Słki „Golgota”. Książka Ineretyńscy. W dziele heraldycznym Russkaja rodoslownaja kniga znajduje się obszerny rodowód książąt Ineretyńskich. Książka Ineretyńscy, jak głosi rodowód, ułożony przez króla gruzińskiego Wankława V, wywodzi się od króla Dawida i od wieku VIII dzielą na cztery linie. Linie te są: I) książęta Gruzińscy, II) książęta Ineretyńscy, III) książęta Bagration Muchrańscy, IV) książęta Bagration Dawidowicze. Salomon II, ostatni król Inerety, panował do r. 1810, w którym państwo to wcielono zostało do Rosyi. Król ten był pięćdziesiątym drugim panującym ze swej dynastyi. Wnuk króla Salomona II, książę Konstanty Ineretyński, generał-major wojsk rosyjskich, żonaty z księżniczką Abachidze, jest ojcem obecnego general-gubernatora warszawskiego, księcia Aleksandra Konstantynowicza Ineretyńskiego, którego małżonką jest z domu hrabianka Anna Aleksandrowna Mordwinow. Dodac należy, że matka księżny Anny Aleksandrowny rodzi się z hr. Tolstoj, krewnej śp. księżny Konstantowej z hr. Tolstojów Lubomirskiej, zmarłej przed kilkunastu laty w Warszawie. Książęta Ineretyńscy śluzi tytuł Janie oświecocy.

General-gubernator Orzewałki. Wileński korespondent Nowo. Wremia donosi, że pierwsze pogłoski o chorobie general-gubernatora Orzewałskiego rozeszły się po mieście jeszcze na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia. Z biegiem czasu choroba, według pogłosek, stawała się coraz groźniejszą, a przed samymi świętami zezwano do chorego z Berlina profesora Bergmanna. Przyjęcia noworocznego w pałacu general-gubernatora nie było. W tych dniach zaś wezwany został do Wilna znany lekarz prof. Zacharin, z czego korespondent wnosi, że stan zdrowia gen. Orzewałskiego jest groźny.

Proces Chimay'ów rozegrał się onegdaj w miasteczku Charleroi. Księcia zastępowali dwaj adwokaci z Brukseli Bernaert i Delacroix, księżkę zaś adwokat Halain z Paryża. Rozprawy były prowadzone za zamkniętymi drzwiami. Obrońcy księcia krótko się sprawili, prosząc trybunał o wydanie wyroku rozwodowego, natomiast adwokat księżny zapropodował sądowni kilka listów swojej klientki, które niezgnowego nie opowiadają, a jeno bezdenny upadek moralny wiarołomnej żony jaskrawo malują. Z wstrętnym cynizmem przyświe się np. księżna, że uciekała z cyganem, bo będąc młodą, piękną i ładną kobietą chciała spełnić puhar rozkoszy aż do dna. Chciała pić życie wielkimi hanstami, a nie mogła tego uczynić u boku dobrego, miłego i rozumnego, ale przyzwyczajonego męża i w pośrodku takiego samego jak on towarzystwa.

W innym liście prosi księżna sędziów, aby wydali na nią wyrok skazujący, bo do brolowie stała się endofożnicą i przeniosła zmysłową miłość człowieka jednego z najniebezpieczniejszych nałoczy z szlachetnym i pełnym charakteru mężem. O dzieciach, chłopcu, i dziewczynie, które księżna dała księciu nie wspomina piękna pani prawie wcale, a jeżeli to czyni, to tylko tak, jakby ktoś odjeżdżający z domu, polecał służbie w pośpiechu staranie o całość domu a i to zdaje się, stało się w jednym z listów tylko po to, aby w następnym, adresowanym do trybunału móc z emfazą zastrzeć się przeciw zarzutowi, że była złą matką.

Listy te pisała księżna do męża już po ucieczce, a jak utrzymywali adwokaci księcia, umyślnie je pisała dla wywołania efektu. Modliwa to rzecz, bo jak z portretów w piśmie ilustrowanych sądzić można, panna Klara Wardówna, żamejna de Chimay była to osoba niezbyt inteligentna, o pełnym biuście, zmysłowych wargach, wielkiej twarzy, wielkich oczach, regularnych rysach oblicza i niskim czole.

Nie robi wrażenia Messaliny, lecz najpospolitszej, leniwiej ciemną i duszą odaliską. Adwokat jej starał się wprawdzie przynajmniej jakiś cień winy za skandaliczne zachowanie się księżny rzucić i na księcia, ale nie mógł inaczey, uczynił to tylko w tak ogólnikowych fraszach, żadnym choćby przykładem nie poparty, że wzbudził tylko niesmak w słuchaczach. Księgę obecnym był na rozprawie do końca, a wyrok zapadł na dwa tygodnie.

Dżuma. O szerzeniu się zarazy w Bombaju, w Indyach, specjalny korespondent dziennika londyńskiego Daily Mail, podaje wstrząsające szczegóły. Biuletyn urzędowy głosi, iż dziennie zapada na dżumę 177 osób, z których umiera 130. Ludność Bombaju już dziś jest literalnie zdziejętkawiana przez dżumę. Dotychczas przeszło 200.000 osób opuściło miasto. Kto może, ucieka z zapowietrzonego miasta. Gdy z jednej strony wylazł tych, którzy niekiedy i dotkniętego kłeska miast, może korzystnie oddziałać na ich zdrowie, z drugiej jednak strony niekiedy niestety ci roznoszą zarazę coraz dalej. Strach paniczny objął mieszkańców w całym tego słowa znaczeniu. Gdy ktoś zachoruje w domu, rodzina ucieka, zostawiając chorego na Opatrności Boskiej. Zrywają się wszelkie węzły przyjaźni, obowiązkii rodzinne. — Matki rzucają dzieci od pierśi na ulicy i uciekają od nich, dzieci postawiają na los szczęścia rodziców, bracia siostry, mężowie żony itd. Funkcyę grabarzy pełnią przeważnie żołnierze, zmuszeni do tego subordnacyą wojskową. Gdyby nie to, mnóstwo ciał zmarłych byłoby nieopogrzebanych. Wszystkie cementarze są zapelnione, nocami psy wygrzebiują trupy, a przy zas i orły, stacają się walki z psami, szarpią paznami i dziobami zwłoki zmarłych. Dotychczas dżuma granje prawie wyłącznie wśród krajowców; w kolonii europejskiej było dotąd zaledwie kilka wypadków. Celem walki z epidemią dżumy ludności ubogiej na przedmieściach, których mieszkańcy zmarli lub uciekli przed zarazą, są palone. Władze miejscowe wytyczają wszelkie siły na walkę z zarazą, niewiele jednak mogą zrobić, na przeszkodzie im bowiem niepróżd stoł konserwatyzm religijny ludności indyjskiej, następnie zaś brak uształconych na modłę europejską lekarzy. Dr. Hamilton w ostatnich dniach wystąpił z projektem, aby zmarłych nie grzebano, lecz palono w krematoryach.

Najnowszy automat. Machina taka składa się z pięknej kruszcowej skrzynki, która na każdym planie miejskim może służyć za ozdobę. W dzień i w nocy, o każdej porze za wruceniem oznaczonej monety w skrzynkę można dostać z niej najwziewszy dziennik. Automatyczny ten kupiec jest wygodny dla pnumeratora czy czytelniczki, bo nie potrzeba biegać do administracyi po swój organ i jest korzystny dla administracyi, bo zastępuje pracę ludzką. Aparat może być tak urządzony, aby sprzedawał rozmaite dzienniki po różnej cenie, a przytem doskonale umie ta maszyna odróżniać fałszywe monety od prawdziwych. Jest jeszcze z takiego automatycznego kolportera i ten pożytek, że służy za stały asy reklamowy dla danej gascy. Automat ten funkcjonuje naturalnie tylko w Ameryce.

Reportaż teatralny. W niedzielę popoł. o godz. 3 „Popychadzo” komedya w 4 aktach Jana Szukiewicza. Wieczorem o w pół do 8 „Fani” opera w 5 aktach Gounoda. Wstęp pp. J. Adwigi Camilowej, Mysznigi, Jeromina, Roemy.

W poniedziałek po raz drugi „Szkłana góra” baśń w 3 aktach 5 obrazach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Sarnackiego. We wtorek po raz trzeci „Powrót taty” opera w 3 obrazach Henryka Jareckiego

oraz „Jaś i Małgosia” opera w 3 aktach Humperdincka. We środę po raz trzeci „Szkłana góra” baśń ludowa w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Sarnackiego, muzyka Michała Hertza. Bal prasy. Wodzirejem na tegorocznym balu prasy, tworzącym bezwzględnie punkt kulminacyjny lwowskiego karnawału będzie Fryderyk hr. Skarbek, który do pomocy urosił sobie pp. Jaroszyńskiego, Okęckiego, tudzież Władysława hr. Zamoykiego. W obec spodziewanego nader licznego udziału publiczności, wszyscy ci panowie będą mieli niełatwe do spełnienia zadanie. Podczas balu przegrywać będzie wyborna kapela 30 p. p. pod osobistym kierownictwem p. Rola. Biletu na bal nabywać można, za okazaniem zaproszenia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Wielka reduta, pierwsza i jedyna w obecnym sezonie obfita będzie, jak już donieśliśmy, w popisy sportowe wszelkiego rodzaju. Do rzędu produkcji tej kategorii zaliczyć też należy „Manewry japońskich cyklistów”, wykonane przez wyborowe grono mistrzów jazdy na kole. Naczelne dowództwo tej wyprawy objmie znany w szerokiach sferach naszego miasta amator ukrywający się pod sympatycznym mianem Markiza Yamatagi. Miejscem popisu „nasykch sprężystych” będzie olbrzymie podium, jakim pokryta zostanie cała orkiestra wraz z parterem. Budowy podium podjęło się przedsiębiorstwo p. Millera.

Bal cyklistów, który się odbędzie d. 4 lutego w salach Kasya Miejskiego na dochoł przytulika brata Alberta, jest już zupełnie przygotowany. Protektorka hr. Stanisława Badeniowa, prezes honorowy Aleksander Tchórzniczy, jak też i cały komitet dotolyli wszelkich starań, aby bal był świetnym i aby sel dobroczynny w zupełności był osiągnięty.

Raut w Kole literacko-artystycznym odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. Podczas rautu przegrywać będzie orkiestra 30 pułku. Lista otwarta.

Posiedzenie „Kota delegatów” kongregacyi Maryańskich odbędzie się dnia 7 lutego o godz. 3 po południu w Czytelni katolickiej (Rynek 20).

Walne zebranie delegatów stowarzyszenia katolickich krajowych, celem ukonstytuowania „Krajowego Związku Stowarzyszeń Katolickich” odbędzie się dnia 8 lutego o g. 3 popoł. w Czytelni Katolickiej (Rynek 20). Delegaci tylko na podstawie pisemnego upoważnienia swego stowarzyszenia będą mieli wstęp i głos.

Z czytelni katolickiej. We wtorek 26 bm. będzie w czytelni katolickiej mied. odczyt ks. prof. dr. Józef Bilczewski p. t. „Męza św. z II wieku”. Początek o godz. 7. wieczór.

Solenne nabożeństwo na intencyę 34-rocznicy bohaterskich walk narodu polskiego z Moskwą, odbędzie się dnia 24. bm. o g. 10. rano w kościele OO. Dominikanów.

W kościele katedralnym w niedzielę 24 bm. o godz. 12 odpiewa klub Lutni podczas mszy św. kolendy układu p. Niewiadomskiego. Kasyo miejskie. Nie odbędzie się zapowiedziany na sobotę 23. bm. wieczór z tańcami. Najbliższa zabawa z tańcami 13. lutego br.

Z Koła literackiego. Zapowiedziany na piątek odczyt p. Korostoffskiego został odwołany.

Dla członków stow. nauczycielek i czytelni dla kobiet, wygłosi prof. dr. Zipper we wspólnym lokalu tych towarzystw, w sobotę 23. bm. o godz. 6. odczyt na temat: „Od kolebki do mogiły Getego” kartki z podróży.

Braća Tereyarze III zak. św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali dziś i dni następnych na dzielnicy I. Oprócz pieniężnej jałmużny, pożądaną jest znyta o-dzież, ubuwie itp.

Walne zgromadzenie tow. ludzoznawczego odbędzie się w sobotę d. 28. bm. o godz. 7. wieczorem w sali ratuszowej.

Wieczorek maskowy w „Gwiazdce” odbędzie się w sobotę 23 bm. początek o g. 9. Wstęp 1 zł. Zaproszenia wydaje kancelarya „Gwiazdy”.

Komitet herbarciani składa serdeczne podziękowanie śpiewakom i artystom dramatu, którzy dnia 30. z. m. wzięli udział w przedstawieniu na dochoł herbarciani dla ubogich, a mianowicie: pp. Jareckiego za łaskawe akompaniowanie p. Strassera, Koralewicz, Bohusównie, Górskiem i Orzelskianem za przedłożone wykonanie części wokalne, jak niemniej artystom dramatycznym pod znakomitą reżyseryą p. Żelazowskiego, za koncertowe odegranie komedyi Labiche’a p. t. „Polowanie na zięciów”. Przedwzyskaniem podziękowanie się należy dyrekcji teatru hr. Skarbka, która ofiarowując ten wieczór umożliwiła komitetowi otwarcie drogi herbarciani dla ubogich. Imieniem tych głodnych i zziębniętych serdeczne „Bóg zapłać.” Przewodnicząca komitetu M. Michalska.

OFIARY. WP. X. Y. złożył za pośrednictwem administracyi Gaz. Nar. 10 złr. na „Przytulisko brata Alberta”.

Z chwili. Gdyby nie ta okoliczność, że banki zastawnicze są odziennie obłożone, że po otkuinaach sprzedają pączki i że na luty mamy zapowiedziany bal (między ktemi prym wiedeńskich) kilka bałi, nie wiedzilibysmy nawet, że jesteśmy w pełni karnawału.

Nie wiem, czy na umniejszenie swetosci wpłynął smutek mający swe źródło w zmartwieniach, powstałych już to z powodu, iż stempel dziennikarski został zniesiony bez udziału Koła polskiego, czy z powodu nieporozumienia p. Abrahamowicza z bar-

dzo niegrzecznym p. Pernerstorferem, czy z powodu, że „Dziennik Poznański” za mało pochwalił za podniesienie w Galicyi poziomu moralności podatko-wej prezydenta Korytowskiego, czy też wreszcie dlatego, że naszym panion oddającym się „poważnym” studjom akademickim zabrakło czasu na tańce, doś, że tegoroczny karnawał nie jest tak ożywionym jak to in illo tempore bywalo.

Wprawdzie w Radzie państwa rozpoczął karnawał „rejtanowski polonemem” z przysiadami Romanczuka i czeską polką Wszatego p. Lewakowski, lecz jak nas informują z Wiednia epizody humorystyczne tego szalowego danse de ventre nadawały się raczej do orpheum przy Taborstrasse niż do parlamentu.

A dziwne to, gdyż zasięgając wyjaśnienia co do osoby p. Lewakowskiego, dostaliśmy szczegółowych informacyi, że p. Lewakowski za lat chłopięcych nigdy nie zlecał ze strychu, nigdy nie rozbił się i nigdy jeszcze jako boston de rose nie zdradzał w zachowaniu się choćby coś trochę anormalnego.

Ale Szwamm d'ruber. Ważniejszą jest na razie u nas epidemicznie wielmożącą się kwestya (czy, jak inni nazywają, choroba) równoprawnienia kobiet, poczynając obecnie za granicą, chylił się niestety ku upadkowi. W szacie bowiem, gdy u nas panie uzyskały już swój własny uniwersytet, gdy w Krakowie par force domagają się prawa głosowania, a w Lwowie członkiem Rady okręgowej szkolnej została wybrana panna, jednocześnie dochodzą echa z Paryża, że ryonwicy oświadczyli fabrykantom, iż razem z kobietami nie będą pracować, a z Medyolanu głoszą gazety, iż telegraficy podali gremialną prośbę do ministra poczt i telegrafów, by nie przyjmował kobiet do urzędu.

W dodatku jeszcze in medias res sprawy kobiecej wlało... wrzeczion! Mianowicie dawną tradycyę kolowrotka wskrzesiła księżniczka Walji, która przedzie cudowne nici a księżna Five zrobiła mężowi z własnoręcznie wyprodukowanej przędzy fi donc... skarpecki.

Darujcie kobiety (stann?!?) to przypominanie. Cóż więcej, jak tu u nas we Lwowie mówią, slychać na świecie? Cóż? To chyba, że króla serbskiego swatują (swatów nigdzie nie brak) z panną, którąby pod względem wieku mogła być jej matka, że w Rosyi wznoczek Wieszalela turodzony z żydówki został ministrem spraw zagranicznych, że księżna Chimay dotychczas nie znalazła drugiego cygana, że w Brodach takie drogi, iż dryndziarze zastrejkowali i że wreszcie u nas we Lwowie z powodu niestającej wciśklizny wprowadzono dla psów przymus kagańcowy.

Czyby nie dało się odnośnej uchwaly rozciągnąć i na niektórych indywiduali rodzaju ludzkiego...? R. T.

Ostatnie wiadomości. Sejm nasz, zbierający się ponownie we wtorek 26 bm., nie będzie — wedle obiegających pogłosek — dłużej obradować jak dni 20, t. z., że około 15 lutego zostanie zamknięty.

Urzędowa Gazeta Lwowska publikuje w dzisiejszym numerze następujące patenty cesarskie: Patent Cesarski z dnia 22 stycznia 1897 roku o rozwiązaniu Izby deputowanych Rady państwa i przedsięwzięciu nowych wyborów. My Franciszek Józef I. etc. etc. wiadomo czynimy: Artykuł I. Izba deputowanych Rady państwa rozwiązuje się. Artykuł II. Powszechne wybory nowe do Izby deputowanych mają być bezzwłocznie zarządzane i przeprowadzone. Dan w Wiedniu, na dniu 22 stycznia 1897. Franciszek Józef w. r. Badeni w. r., Gautsch w. r., Ledebur w. r., Glanz w. r., Welsersheimb w. r., Biliński w. r., Gleispach w. r., Rittner w. r., Guttenberg w. r. Patent cesarski z dnia 22 stycznia 1897 roku w sprawie zwolania Rady państwa. My Franciszek Józef I. wiadomo czynimy: zwołuje się Radę państwa na dzień 27 marca 1897 r. do naszego stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia. Dan w Wiedniu na dniu 22 stycznia 1897. Franciszek Józef w. r. Badeni w. r., Gautsch w. r., Ledebur w. r., Glanz w. r., Welsersheimb w. r., Biliński w. r., Gleispach w. r., Rittner w. r., Guttenberg w. r. Dalej publikuje Gazeta Lwowska obwieszczenie namiestnictwa o ustanowieniu terminu wyborów do Rady państwa: Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym Patentem z dnia 22 stycznia 1897 rozwiązać Izbę deputowanych Rady państwa i rozporządził bezzwłocznie przedsięwzięcie nowych powszechnych wyborów. Wskutek zarządzenia pana ministra spraw wewnątrznych rozpisyją stosownie do przepisów §. 21. i 22. ustawy

Gorsety najnowszego systemu poleca MKOŁAJ LUDWIG Lwów, ul. Halicka 1. 14.

z dnia 2. kwietnia 1873 Dz. p. p. nr. 41 i z dnia 14. czerwca 1896 Dz. p. p. nr. 169 powszechne wybory do Rady państwa w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i ustanawiam termin wyborów:

Z kurii ogólnej na dzień 11. marca br.  
Z kurii gmin wiejskich na dzień 16. marca br.  
Z kurii miast na dzień 18. marca br.  
Z izb handlowych i przemysłowych na dzień 19. marca br.  
Z kurii większych posiadłości ziemskich na dzień 22. marca br.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach w miejscach wyboru ustawą przepisanych. Blizsze postanowienia co do godziny i lokalu, w których wybory mają się odbywać, będą podane do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnymi, które im będą doreczone w czasie właściwym.

Wszystkich obywateli państwa płci męskiej, nie będących wyborcami gminnymi a rozszczępionymi, wyzwa się, aby w ciągu dni 8 od obwieszczenia w gminie o rozpisaniu wyborów, roszczenie to w urzędzie gminnym zgłosili i wykazali.

We Lwowie dnia 23 stycznia 1897. K. k. namiestnik Stangusko.

Wreszcie z powodu rozpisania powszechnych wyborów deputowanych do Rady państwa ogłasza Gazeta Lwowska listy wyborców z wymienionych w dodatku do ordynacji wyborczej do Rady państwa 20 okręgów wyborczych z kurii większych posiadłości ziemskich, z oznajmieniem, że reklamacje można wnieść do namiestnictwa w ciągu dni 14 od dnia tego ogłoszenia.

### Rada państwa.

(Zlegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 22 stycznia. Ustawa o zniesieniu stempla dziennikarskiego i wolności kolportażu, uchwalona przez Izbę posłów, była czysto teoretycznym objawem, Izba państwa bowiem „nie miała” już czasu ustaw uchylać, tem samem więc, rzecz cała na nowo będzie musiała przyjść pod obrady w przyszłym parlamencie, jeśli ma przybrać cechę rzeczywistości. Z tego atoli, co mówią sfery kompetentne a co i minister skarbu dr. Biliński w Izbie publicznie powiedział, zdaje się wyrywać, iż stempel dziennikarski może już w budżecie na r. 1896 a niewątpliwie na r. 1899 już figurować nie będzie.

Wiedeń d. 23 stycznia. Dzień wczorajszy był dniem uroczystych pożegnań. Pożegnano uroczysto prezydenta Chlumeckiego; klub lewicy pożegnał uroczysto swego przewodniczącego i vice versa; potem nastąpiła wielka uroczystość pożegnania w Izbie z mowami, wzruszeniami i z okrzykiem na cześć cesarza, a w końcu uroczyste pożegnania w Kole

polskiem. Któż zliczy wszystkie pożegnania posłów pomiędzy sobą, ścisłania dłoni i wzajemnych życzeń „do widzenia!”  
Wobec tylu uroczystości trzeba się w sprawozdaniu telegraficznym ograniczyć do krótkiej wzmianki o każdej z osobna.

Przed rozpoczęciem posiedzenia zebrał się w salonie prezydenta Chlumeckiego posłowie: Hohenwart, Dubsky, Deym, Palfy, Kuenburg, Ludwigsdorff, Kathrein, Abrahamowicz i Exner. Hohenwart imieniem klubów parlamentarnych dziękował Chlumeckiemu za jego gorliwą działalność i wręczył mu jako upominek a zarazem i dar honorowy, złoty dzwonek artystycznie wykonany. Co prawda, niekoniecznie szczęśliwa myśl, Chlumecki dziękując za dzwonek, powiedział, że będzie go uważał jako dowód przyjaźni.

W klubie lewicy przewodniczący Kuenburg przedstawił działalność lewicy w ostatnim sześciomiesięczu parlamentarnym. W przedstawieniu tem lewicy wygłosił wreszcie „Czyn” na „czyn” „jeździ a „czyn” „czyna” pogania. Kuenburg i członkowie lewicy są ze siebie zadowoleni. Teraz głos mają wyborcy.

Uroczystość pożegnania w Izbie wypadła bardzo poważnie, lecz z winy Chlumeckiego trochę za długo. Ze też Chlumecki, który tak często zwywał posłów, żeby mówili krótko i to rzeczy — sam mówił tak długo. Mowa Chlumeckiego była rzetelną statystyką, nad którą urzędnicy biura Rady państwa dość długo się zapewne namozolił mniemi. Przy końcu dopiero było w niej trochę wzruszenia i pochwał dla Izby.

Imieniem Izby odpowiedział Jaworski dziękując prezydentowi za prowadzenie posiedzeń.

Wiceprezydium Izby wyszło z tej sprawy bez owacji.

Po posiedzeniu Izby odbyło się krótkie posiedzenie Koła polskiego na którym Jaworski wypowiedział mowę pożegnalną, Dzieduszycki zaś imieniem Koła pożegnał prezesa Jaworskiego.

Przed temi uroczystościami w Izbie posłów załatwiono kilka ustaw przy zupełnej nieuwadze posłów.

Izba państwa odbyła wczoraj także posiedzenie, na którym przyjęto budżet i wiele przedłożył, poczem wiceprezydent Falkenhayn oznajmił, że Rada państwa cesarskim patentem z 22 stycznia została rozwiązana. Wreszcie wygłosił jeszcze Falkenhayn krótką mowę zakończoną okrzykiem na cześć cesarza.

Wiedeń d. 23 stycznia. Wiener Ztg. publikuje patent cesarski rozwiązujący Izbę posłów, zarządzający przeprowadzenie no wych wyborów i zwołujący Radę państwa na 27 marca.

Berno d. 23 stycznia. Morawski Tagesbote publikuje pismo prezydenta Chlumeckiego do burmistrza, w którym Chlumecki stanowczo oświadcza, iż nie będzie więcej kandydował do Rady państwa i jedynie przyjmie mandat do morawskiego sejmku.

### TELEGRAMY.

Czerńlowce d. 23. stycznia. Bukowiński rząd krajowy rozpisal już wybory do Rady państwa, a mianowicie z kurii piątej na 9. marca, z kurii gmin wiejskich na 10. marca, z miast na 12., z Izby handlowej na 14., a z większej własności na 15. marca.

Darmstadt b. 23 stycznia. Tutejsza Allgemeine Militär Zeitung podaje w sprawie przeobrażenia artylerji artykuł pewnego Francuza, który między innymi powiada: „Godnem uwagi jest, że co do odnowienia artylerji, we Frankji te same skrupuły zachodzą co w Niemczech i francuska naczelna Rada wojskowa nawet uchwaliła poczekać, aż Niemcy pierwszy krok zrobią.” Zdaje się, że olbrzymi wydatek czyni ostrożnymi oba rządy.

Kolonja d. 23. stycznia. Do Koeln. Ztg. telegrafują z Petersburga, że Rosja zamierza do swej artylerji wprowadzić nowe francuskie szybkostrzelne działa, co kosztować będzie około 85 milionów rubli.

Berlin d. 23. stycznia. Na zgromadzeniu studentów berlińskiego uniwersytetu i techniki postanowiono ustanowić stałą radę honorową dla załatwiania sporów między studentami i przeszkadzanie pojedynkom.

Berlin d. 23. stycznia. Między Austro-Węgrami a Niemcami toczą się rokowania względem wspólnego postępowania w sprawie dżumy.

Berlin d. 23 stycznia. W parlamencie niemieckim, w toku obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczył minister Hammerstein, że samo zamknięcie granicy jeszcze nie uwalnia byłą od zaraźliwych chorób; niejedna bowiem zaraza powstaje w kraju. Bez zwłoczne zamknięcie granicy dla przywozu byłą z zagranicy wyrządziło wielką szkodę ludności przemysłowej w powiatach nadgranicznych. Zresztą zastanowi się rząd nad tem, czy ma prawo zamknąć granice dla przywozu byłą z Tyrolu, Vorarlbergu, Galicji i Bukowiny, jak tego zażądano w sejmie pruskim. Z zarządzonej dochodzeń okaże się także, czy potrzebne są jeszcze inne zarządzenia np. kwatrantany. W końcu rzekł minister, że rząd jak najsurowiej wykonuje przepisy weterynarsko-policyjne i trzyma się wiernie traktatów.

Paryż d. 23. stycznia. Izba przeszła do szeregowej debaty nad ustawą o premiach cukrowych. Meline oświadczył, iż premie eksportowe są konieczne.

Senator hr. Remusat umarł.

Paryż d. 23 stycznia.

Profesor Brouardel, imieniem wszystkich towarzyszów dobroczynności, udał się do rządu z prośbą, ażeby kazal bezzwłocznie rozpocząć wyrabiać surowicę przeciw dżumie w wielkich ilościach, iżby nią można jak najrychlej zaopatrzyć porty francuskie.

Brindisi d. 23. stycznia. Generał Baldissera przybył tu.

Zanzibar 23. stycznia. Wiadomość o chorobie sultana jest fałszywą.

Tyflis d. 23. stycznia. 40.000 zbitych armeńskich osiadło na rosyjskiem terytorjum. Cavite na Kubie 23 stycznia. Powstańcy liczą 70.000 głów, jednakże tylko 7000 powstańców jest dobrze uzbrojonych.

London d. 23. stycznia. W Izbie niższej podał rząd daty o dżumie w Indjach. W Bombay umarło przeszło 2.500 osób. Zarządzono środki przeciw dalszemu rozszerzeniu się dżumy. Okrętom z pielgrzymami do Mekki zabroniono odjazdu z Bombay.

London d. 23. stycznia. Wedle Daily News Anglia znosi się z Włochami względem wspólnego postępowania przeciw mahdzistom. Wedle „Biura Reutersa” koła wojskowe sądzą prawie jednomyślnie, że należy maszerować do Chartum.

London d. 23. stycznia. Gwałtowna burza w kierunku północno-wschodnim wraz z zamiecią śnieżną srożyła się wczoraj nad Anglią i wyrządziła znaczne szkody zarówno na lądzie jak na morzu.

W Izbie niższej postawił deputowany Boworth wniosek, ażeby oświadczenie rządu celem usprawiedliwienia wyroku uwalniającego, zapadłego w procesie przeciw dynamitardom, uznano za niedostateczne i mogące tylko zachęcić do powtórzenia takich zbrodni.

### Wiadomości giełdowe

Wiedeń 23. stycznia. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w notowaniu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 35, węg. zakład kredytowy 412 50, anglobanki 157 50, lenderbanki 250 —, koleje państwowe 361 75, obeltha 274 75, akcje tytoniowe 157 —, alpiny 88 20, losy tureckie 53 90, unibanki 295 50, ruble 127 50. Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu. Kraków 22. stycznia. Konjunktury handlu zbożowego nie zmieniły się w ostatnim czasie. Jak na rynkach zagra-

niecznych, tak samo i u nas przy słabym usobieniu ceny z trudnością się trzymają, a żyto nawet znowu okolwiek się zmniejszyło. Płacono pszenicę białą n. 815 do 845 zł. czerwoną nową 815 do 845 zł., białą n. 810 do 840 zł., żyto nowe 660 do 690 zł., jęczmień browarny 6 — do 7 — zł., na paszę 5 30 do 5 80 zł., owies nowy od 5 80 do 6 30 zł., rzepak nowy — do — zł. Koniczyna czarna — do — zł., biała — do — tytonka — do — zł., wyka 0 — do 0 — zł. hób 0 — do 0 — zł. Wszystko za 100 kilogramów. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 22 stycznia.

Hotel Europejski. Hr. M. Piniński z Koszylowice, A. Strzelecki z Kuzkizowa, hr. Breza z Wittowitz, dr. I. Szczaniecki z Gorlic, A. Spomorski z Brodów, S. Manasterski z Rohatyna, G. Lipowski z Gdowa, I. Rosenfeld z Wiednia, A. Raszewski Russovice.

### TEATR Hr. SKARBKA.

W niedzielę dnia 24. stycznia. Początek o godz. 3. „POPYCHADŁO” komedia w 4 aktach Szukiewiczza.

### Wieczorem: „FAUST”

wielka opera w 5 aktach Gounoda. Osoby: Doktor Faust Mefistofeles Małgorzata Walenty Siebel Marta Wagner p. Myszyga p. Jeromin pni Camilowa p. Górski pna Behussówna pni Kasprowiczowa p. Kiczman Studenci, żołnierze, mieszczanie. Początek o godzinie 7 1/2-mej wieczór.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Leopold Schellenberg b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu, b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu, b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3—5 popołud. Dla ubogich od 9—10 przedp. bezpłatnie.

Berlińska firma Leichnera otrzymała na szeszciorocznej wystawie przemysłowej berlińskiej nagrodę za puder i szminki, ale większej, realniejszej wartości jest dla niej fakt, że generalny zastępca sławnej perfumeryj paryskiej Delettre, prosił jej o powierzenie zastępcstwa firmy Leichnera na całą Francję, Marok i Algier. Uczynił to w słowach: „Pański puder i szminki są najbardziej poszukiwane przez moją klientelę; można z nimi robić wielkie interesy. Gdy takie uznanie przychodzi z Paryża, to jasną jest rzeczą, że berliński fabrykant Leichnera — tusty puder — jest najlepszym na cały świat i wszędzie się powinien znaleźć, gdzie tylko choć cokolwiek dbają o miękkość skóry i piękność cery.

### Przyrządy do młócarń parowych, lokomobile i młocarnie

wszystkie inne rolnicze maszyny i narzędzia specjalnie do tutejszych warunków uprawy zastosowane

najznakomitszej konstrukcji, najlepiej i najtaniej wykonane u Pierwszej Węgierskiej Spółki Akcyjnej dla fabrykacji maszyn rolniczych w Budapeszcie.

Cenniki i obliczenia kosztów darmo i franco.

### Majątek na Węgrzech

w pobliżu Galicji, 800 morgów, w terenie naftowym, piękny dwór, tylko za 425.000 natychmiast do nabycia, wyłącznie dla nabywcy.

B. von Keczner, S. Bogdany via Abos, Ungarn.

# Continental-Pneumatic

## jest najlepszą marką.

### Zarząd dóbr Chilczyce

poczta Złoczów

ma do wynajęcia: dom mieszkalny położony o 2 km. od rogatki Złoczowa, o małym ogrodem, dom ten obejmuje wygodne i wspaniałe mieszkanie złożone z 8 pokoi i przedpokojem, do wynajęcia z meblami lub bez takowych, stajnię na 8 koni z wozownią i budynki gospodarskie z kuchenią, praczarnią itd. wszystko to za 400 zfr. rocznie, a znaczną część czynszu można pokryć dochodami z ogrodów należących do tego domu. 1443

# DOM DLA ZIEMIANY

Lwów Jagiellońska 15, l. p.

przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie rolnictwa i przemysłu rolniczego.

## Główny skład nasion

badanych przez rolnicze stacje doświadczalne.

Dom dla Ziemianny dostarcza oryginalnych nasion o gwarantowanej sile kiełkowania i zupełnej czystości ziarna.

Dom dla Ziemianny kupuje zawsze konie, tymotkę, rzepak itd. itd. w każdej ilości.

Dom dla Ziemianny utrzymuje własne składy towarowe i udziela zaliczek na towary złożone i oddane do komisowej sprzedaży.

Dom dla Ziemianny czyści i sortuje na własnych maszynach zboże i nasiona, oddane do komisowej sprzedaży.

### Stalowe H-odcyle

zawsze ostre!

Falszywe stąpienie niemożliwe, jedynie prawdziwe na wszystkie gładkie powierzchnie. Cennik i swiadectwa darmo i franco. U Kaszab & Brewer fabryka podków dla koni Budapest, Eötvös-gasse 42 i we wszystkich lepszych magazynach żelaznych.

### Patentowany

Przyrząd zabezpieczający przeciw ślizganiu się na lodzie

niezmiernie praktyczny, zastępujący na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Jest lekki, mały, nie psuje obca, a nie potrzeba go stamtąd usuwać i jest zupełnie niewidoczny.

Za nadesłaniem 60 ct. posyłam pocztą franco. Także za pobraniem pocztowem.

C. A. Stanek jun., Reichenberg. Odsprzedającym udzielać opust

### Proszę spróbować prawdziwe „Servus”

Hausen'a kasselskie owsiane kakao

takowe oddaje wszystkim cierpiącym na żołądek, nerwowym, chorem i zdrowym najlepszą usługę. „Servus” Hausen'a kasselskie owsiane kakao jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryjach i lepszych handlach kucharzennych i delikatesow. po 70 ct. za karton (33 kostek opakowanych w stożki). Bezwartościowe nasłodowictwa bywają sprzedawane luznie, należy się przed wystrzeganiem przed takowemi.

Hausen & Co., Kassel u. Eger. Główna wysyłka dla Austr.-Węg. L. Koestlin, Bregenz.

### Karneciki dla Pań

od 10 ct. do zfr. 3.—. 1406

Ordery kotylinowe w kopertach 5 sztuk od 4 do 50 ct. Tury kotylinowe najnowsze od 50 ct. do zfr. 6.—. Zartobliwe temble bazarowe wygrane, 50 sztuk zł. 2 do zł. 20.—, 100 sztuk zł. 4 50 do zł. 50.—. Nakrycia głowy 100 sztuk zł. 3.— do zł. 15.—. Bukiety kotylinowe od 6 do 50 ct.

Bigotfony, instrumenta muzyczne, kapela złożona z 6 mężczyzn zł. 2 50, z 12 mężczyzn zł. 4 80. Bigotfony, drobniarki zartobliwe w formie kielbas, szynki, ogórka, parasola, fajki etc. 6 szt. zł. 4 50. Maski trykotowe z kompletnymi perukami, zupełnie nie do rozpoznania dla każdego. Serya I: muryz, kłown, starzec, sztuka zł. 1 70. Serya II: dziewczyna, papuga, małpa, sztuka zł. 2 40.

Rix' F sching-Vers ad, Wien, II., Praterstrasse 16. Telefon 2:09. Kolorowany katalog gratis. Adres telegr.: Rix-Wien-II.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak: renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne po najumiarkowańszych cenach

PROMESY

na losy do najbliższych ciągłych.

ORYGINALNE LOSY

pojedyncze lub grupami na spłaty miesięczne jak najtaniej; po złożeniu pierwszej raty każda wygrana należy się już kupującemu.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

## SHELLENBERG & KREYSER

Lwów, plac Hallcki 1.

Pojedynczy ale prawdziwy niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów Woda i olejek ks. S. Kneippa (Tysiące podziękowań do przelądnięcia.) Flaszka wody 50 ct., olejku 40 centów

Na składzie również wszelkie zioła i preparaty ks. S. Kneippa.

Główny skład w drogueryi Langa & Pillarskiego, Lwów, hotel Żorża.

Nakładem Księgarni katolickiej  
**Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**  
w Krakowie  
wysła świeżo książka do nabożeństwa  
pod tytułem:  
**Wobec Boga**  
Modlitwy poranne, wieczorne, podczas  
Misy świętej, przed spowiedzią, po spo-  
wiedzi, przed komunią i po komunii św.,  
człystowe: do Trójcy Przenajświętszej, Sa-  
kramentu przynajświętszego, do Pana Je-  
susza, do Ducha św., do Matki Boskiej, do  
świętych Pańskich, w różnych okoliczno-  
ściach życia, do chorych, za umarłych; li-  
tania, Koronka do Matki Boskiej, Droga  
krzyżowa, Pieśni różne — zebrał  
ksiądz Antoni Chmielowski  
M. S. T.  
(str. 459 w 32-oc). Wydanie ozdobione  
obrazkami chromolitografowanymi na pa-  
piercie woliowym. — Cena egzempl. bez  
oprawy 60 ct., w oprawie w półno ang.  
brzezi pasowe zlr. 1.—, w półno angiel-  
skiej, brzezi złoczone zlr. 1.25; w wybo-  
rowy gładki szagryn miękki, brzezi złoczone  
zlr. 2.—. Na porto należy dołączyć 15 ct.

**Majątki**  
wielkie i mniejsze do sprzedania  
i zamiany.  
Dzierżawy, kamienice itp.  
Majątek 3 mile z Krakowa, 326  
morgów, bardzo dobry, w tym 130  
m. lasu od 50 do 60 lat wartości  
40.000, za 86.000 zł.  
Rządca z kaucją szuka posady.  
Poszukuje się gotowych kopaliń-  
nasty w cenie od 800 do 500.000.  
Zgłoszenia: Biuro komisowo - in-  
formacyjne Wł. Jaworskiego w Kra-  
kowie ul. Grodzka 1. 30. 1402

**Stolarskie i tapicerskie**  
**Meble**  
własnego  
wyrobu.  
Stowarzyszenie i dom handlowy  
przemysłowców dla domowych urządzeń w Wiedniu  
B. G. m. b. H.  
Największy  
Dom handlowy  
dla meblowych  
urządzeń mieszkań  
miejskich i wiejskich,  
hoteli, restauracji, kawiarni  
etc. etc.  
Kompletne urządzenia wyprawne.  
Za doborowe wykonanie ręczy Stowarzyszenie.  
I. Neuer Markt 8 a Wien I. Tegethofstr. 1.  
Cenniki gratis. Na żądanie wzory i fachowe książki.

Nadzwyczaj piękne, niezwykle  
**NOWOSCI**  
na  
suknie balowe i towarzyskie zebrań  
jedwabne i wełniane  
są do nabycia we wszystkich modnych kolorach i odcieniach.  
Z nadzwyczaj olbrzymiego wyboru podajemy  
mały wyciąg dla zorientowania się:  
Porywające, powiewne, czysto wełniane modne nowości metr po 36, 41, 45, 52, 55, 60, 68,  
70, 85, 95 ct., zlr. 1.05, 1.10, 1.15, 1.20, 1.25, 1.30, 1.35, 1.40, 1.45, 1.70, 1.80, 1.95,  
2.—, 2.10, 2.25, 2.40 itd.  
Sześciokrotnie piękne, bardzo efektowne, najmodniejsze materyje jedwabne metr po 60 i 70  
ct., zlr. 1.10, 1.20, 1.35, 1.65, 2.—, 2.30, 2.80, 3.50.  
Najcieńszy, niezwykle wspaniały jedwabny brokat metr po zlr. 2.30, 3.75, 4.20, 6.—.  
Wspaniałe, najcieńsze Duchesse jedwabie we wszystkich kolorach metr po zlr. 5.—.  
Ostatniej mody, najlepsze, porywające Pongis imprimé w wspaniałych deseniach metr po  
zlr. 1.20, 1.35, 1.40, 1.55, 1.60.  
Atlas na kostymy metr po 35, 75, 98 ct.  
Atlas w kwiaty na kostymy wieśniaczek metr po 75 ct., zlr. 1.—.  
Specjalna kolekcja białych, najmodniejszych jedwabnych materyj na toalety ślubne etc.,  
od 65 ct. i wyżej do zlr. 3.75. (Każda cena jest odpowiednią!)  
Piękne akamby we wszystkich jasnych i ciemnych kolorach i odcieniach, metr po 56, 98  
ct., zlr. 1.20.  
Jedwabne plusze we wszystkich jasnych i ciemnych kolorach metr po zlr. 1.—, 1.35.  
Prześliczne, najnowsze, w niezwykle pięknych deseniach batysty metr po 48, 54, 58, 60 ct.  
Batyst Etamine (najnowszy) metr po 80, 85 ct.  
Batyst cordonné imprimé metr 85 ct.  
Francuska Voile imprimé, czysta wełna, 58, 80 ct.  
Porywające wzorzyste białe batysty ażurowe metr po 25, 28, 35, 36, 40, 52, 56, 82, 98 ct.  
Modna ławantyna (najnowsze desenie) metr po 32 ct.  
Kretony na kostymy wieśniaczek metr po 26, 28, 32, 35, 38, 43 ct.  
Dla prowincyi olbrzymie kolekcje wzorów i du-  
że ilustrowane żurnale karnawałowe na żądanie naj-  
chętniej gratis i franco.  
**D. LESSNER**  
Wien, VI., Mariahilferstrasse 81—83.  
Własny magazyn gotowych sukien damskich  
poleca się.

**DROBNE OGŁOSZENIA** po 1 ct. od wyrazu.

**KOMPLETNE** wyprawy kuchenne z mo-  
dliwie najwyższym opusłem przy zna-  
cymy obciążeniu; mebla żelazne, maty-  
ce druciane, poleca Piotr Chrzostowski,  
handel żelazny we Lwowie, plac Hallicki 1  
(naprzeciw katedry). Cenniki ilustrowane  
do dyspozycji. 418

**WYSPRZEDAJE** Rękawiczki zimowe  
futrzane i flanelowe, uniformowe do  
umiarowanych cenach. Wielki wybór ręk-  
awiczek balowych najnowszych, całkiem  
długie, gładkie, damskie sarnie, burtownie  
po cenach fabrycznych, poleca Jakób Püh-  
ner, rękawicznik i bandażysta, ulica Try-  
bunalska 1. 10, pod „Trzema koronami“.

**BOLESEAW JANKOWSKI** Pracownik  
rusznikarski i sprzedawca broni we Lwo-  
wie ulica Czarnieckiego 1. 2, poleca róż-  
norodny asortyment systemów pod gwa-  
rancyją wyrobioną i uregulowaną. Sprę-  
dają kuski naboje, maszynki do nabi-  
wania i zakręcania. Rekonstruowane na-  
boje, również miarki na proch zastawiane  
do kalibru. Wszelkie reperacje przyjmują  
się pod gwarancją. 390

**RZĄDCA** posiadający stada rolnicze  
R i dżużę praktykę, poleca się.  
adres: Mirski, Strzyż-Sokołów.

**Pracownia sukien damskich**  
i szycielnych, oraz nauka kroju  
**MARYI WAŚNIEWSKIEJ**  
Lwów  
ulica Łyczakowska 5  
poleca się.

**PREMIOWANE** medalami takti Niemo-  
wskiego są wszędzie do nabycia.

**Bulion**  
świeży, parą gotowany, przewyborny, po-  
mniejszych cenach zlr. 5.—, 6.—, 7.50; dla  
chorych z samego drobiu i dzikiego ptac-  
twa po 10 zlr. kilo. Łapszyn — Brzeżany

**Grający na cytrze**  
otrzymają 2 piękne kawalki gratis, jako  
też mój nowy katalog, za przysłaniem  
swego adresu (po niemiecku). J. Neu-  
kirchner, Görkau, Böhmen. 1450

**Zarząd dóbr Sidorów**  
pocztą Husiatyn, poszukuje  
Pisarza tokowego mającego kilkuletnią  
praktykę; Leszczynce o ile możliwe z mi-  
niimum lasowym i stalnacha na-  
dzielonego do robót kolonijalnych i sto-  
larskich. Pisarza i ostatnia osada wolne  
od 5. marca, druga zaś od 15. marca b. r.  
Świadectwo nie zwraca się, uprasza się  
więcej o przyznanie odpisów.

**Towary kolonialne**  
i owoce południowe  
w najprzedniejszej jakości  
w handlu 7920  
**St. Markiewicza we Lwowie.**

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RYTOWNICZY**  
**JANA DROJOWSKIEGO**  
Lwów, plac Bernardyński 1. 3  
w domu 00. Bernardynów  
poleca Sasanowski P. T. Publiczności:  
stempliki kanczukowe i metalowe dla  
wszelkich urzędów i zakładów, dżum-  
stemple, znaczki na guziki, herby i me-  
dale, monogramy i herby en Relief rzeź-  
bione ze złota, srebra i innych metali,  
spilki do krawiat, grawerowanie mo-  
nogramów, herbów i innych napisów na  
wszelkich metalach, emalowanie praw-  
dziwą emalią na złocie i srebrze, cze-  
szczenie różnorodnych emblematów, rytowanie  
na drogich kamieniach, słowem wszel-  
kie roboty w zakresie tego fachu weho-  
dzące, wykonywane artystycznie szybko i  
po umiarkowanych cenach.

**J. Mack'a Reichenhalski olejki sosnowy**  
najlepsze, naturalne, najdroższe i tania perfuma. Od 35 lat zasłony przez naj-  
większe powagi lekarskie jako wybory środek inhalacyjny dla chorych na szczy-  
i pierś, w kaszlach, dyfterii i innych. Znany środek do weteranów po  
szczybieniu, przeciwko reumatyzmowi itp. W oryginalnych flaszkach po 60 ct.  
do nabycia w drogueryach, aptekach i składach perfum. Na żądanie wysyłamy  
podziękowania i świadectwa J. Mack, Bad Reichenhall, pierwszy i najstarszy  
skład tego artykułu. 1276

**Drzewo opałowe**  
doborowe i suche  
utrzymuje na składzie 1888  
przy ulicy Grodeckiej 1. 123  
**BANK ROLNICZY.**  
Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku rolniczego plac  
Smolki 1. 5 i w sklepie Związku handlowego dla Kółek rolniczych  
ulica Pańska 21. Cena za stos 4-metrowy drzewa bukowe-  
go z dostawą do domu 14 zlr.

**Scheringa wino „Condurango“**  
używa się w nowszych smasach z wybornym skutkiem jako środek umiarszają-  
cy przy chorobach przewlekłych żołądka, katarze żołądkowym i korozach  
żołądkowych.

**Scheringa esencja pepsynowa**  
wedle przepisu tajnego rady prof. Dr. O. Liebreicha używa w krótkim czasie  
niecierpiąc, zgagę, skutki niemiarkowania w jedzeniu i picia i zaleca się  
przedwzrostkiem panom i paniom, które w skutki niedożywienia, historyi itp.  
stanów cierpią na osłabienie żołądka. 1389

**Schering's Grüne Apotheke, Berlin N.**  
Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

**Najlepsze czernidło na świecie.**  
Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe,  
niechaj kupuje  
**Fernolent'a czernidło do obuwia,**  
dla jasnego obuwia  
tylko Fernolent'a Crème barwy skórzanej.  
Wszędzie do nabycia.  
c. k. uprz. fabryka założona w r. 1832 w Wiedniu.  
Skład główny: Wien, I., Schulerstrasse 21.  
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw  
należy baczenie uważać na moje nazwisko  
**St. Fernolent.**

**Herbatego aromatyczna**  
**Esencja przeciw-goścowa**  
Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszyst-  
kich stanach chorobowych (niezapalny) powsta-  
łych wskutek przeciągu lub zaziębienia kości, staw-  
ów i mięśni, albo przy zmianie i wilgotnym  
powietrzu perjojdycznie powracają. Skutkuje także  
ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.  
Cena: 1 flakon 1 zlr., pocztą za 1—3 flaszek 20 ct.  
więcej za opakowanie.  
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opa-  
rzony marką ochronną obok przedstawioną.  
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:  
**Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“**  
VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.  
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach  
i na prowincyi.

**Liebe'go Wino Sagra**  
najlepszy środek ułatwiający trawienie i czyszczący krew.  
Wysok z Cascara Sagra z wino południowych, a tem samem nie  
tajemny środek, reguluje i ułatwia trawienie bez złych skutków, uważany  
bywa przez wielu lekarzy jako lepszy od silnie działających środków rozwi-  
niających. Proszę żądać wyraźnie „Liebe'go Wino Sagra“ w oryginalnych  
flaszczkach po 80 ct. Do nabycia w aptekach i półskładach we Lwowie w apte-  
kach pp: P. Mikolajcha, H. Blumenfelda, J. Piępa, A. Rappaporta, Z. Ruc-  
kera, K. Sklepińskiego, J. Wieróńskiego, Od. Lachowicza, S. Haya i A. Ehrbara.  
**J. Paul Liebe in Tetschen a. E.**

**NAWOZY SZTUCZNE**  
każdego rodzaju  
dostarczają wszędzie uzdolnione do konkurencji  
Fabryki kwasu siarczanego i nawozów sztucznych  
**A. SCHRAM** 1429  
Biuro centralne w PRADZE Heinrichgasse Nr. 27.

**Nowość!** **Nowość!**  
**PERFUMY**  
!!! z białych fiołków !!!  
Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct. zlr. 1 i 1.75.  
**Mydło z białych fiołków**  
znakomite, po 50 ct.  
wynalazku  
**JANA IHNATOWICZA**  
Sklepy własne: ulica Kopernika 1. 3, ulica Hallicka 1. 11.  
W Krakowie Sukiennice 1. 20. — W Czerniowcach Bynek 1. 2.  
**Nowość!** **Nowość!**

**RUDOLF GEBURTH** c. i k. nadworny maszynista,  
urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza  
**Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.**  
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem.  
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria“ (system Geburth)  
przydatne do każdego materiału opałowego, niezrównane w zastosowaniu i swojej prostocie.  
Wielka oszczędność! Piece palą się całymi mieszkaniami. Płaszcz ochronny do pieców z wentylacją.  
Kafowe piece o nieustającym ogniu.  
**Płaszcz z lanego żelaza do pieców dopełnianych z wentylem.**  
Piece dopełniane od 7 zlr. wyżej. Piece przenośne.  
Kafowe palowiska do maszyn. Cafe urządzenie kuchen, zarówno dla wielkich domów,  
jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania.  
Największy skład pieców, kuchen i palowisk od najprostszych do najskomplikowanych, ama-  
liowanych. Cenniki i wzory gratis i franco. 1382  
Skład we Lwowie u Jan Chumana, plac Bernardyński.

**KASY** stare i nowe sprze-  
daje najtaniej  
Emil Weiner  
WIEN  
I., Salzthorasse 3.  
Jedynie prawdziwą  
**Masę francuską,**  
i prawdziwe  
**Lakiery bursztynowe**  
poleca  
**W. CZOPP**  
Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2.  
Cenniki odwrotną pocztą.

Przed naśladownictwem zabezpieczona wzorem i marką  
**Sól żółdkowa**  
**JULIUSZA SCHAUMANNA**  
prowincjonalnego aptekarza w Stockerau.  
Wieloletni doświadczony środek dyetetyczny do  
pobudzenia trawienia. Usuwa natychmiast nadmier-  
ne kwasy żołądka. Nieprzeżożony do uregulowa-  
nia i utrzymania dobrego trawienia.  
Do nabycia we wszystkich znaczących aptekach austr. węg.  
Cena 1 pudełka 75 ct.  
Wysyłka pocztą przy odbiorze przynajmniej 2 pudełek za pobraniem  
Główny skład: 1448  
Prowincjonalna apteka Juliusza Schaumana w Stockerau

**Mleczarnia higieniczna**  
ulica Grodecka 52 1408  
poleca na maśle obiady i kolacje,  
nabiał dworski dwa razy dziennie  
świeży, wyborną kawę wiejską.  
**Patenty**  
na wynalazki  
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich kra-  
jach poprawnie, szybko i najtaniej inży-  
nier C. Paulitschky, Wien, I., Kärnth-  
nerstrasse 5 — urzędowo autoryzowany.

**Karty jazdy do Ameryki północnej**  
na linii **Holandya-Ameryka.**  
(Niderlandzko-Amerykańskie Towarzystwo  
żeglugi parowej)  
I. Kolowratring 9.  
IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**  
Codzienna ekspedycja z Wiednia.  
Informacje bezpłatnie.

**WYROBY SPECYALNE**  
**PARFUMERYA**  
**AUX VIOLETTES DE PARME**  
**ED. PINAUD**  
Hydrol. .... Aux Violettes de Parme  
Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme  
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme  
Femada. .... Aux Violettes de Parme  
Olejek. .... Aux Violettes de Parme  
Puder ryżowy... Aux Violettes de Parme  
Kosmetyki. .... Aux Violettes de Parme  
37, Bouf de Strasbourg, 37

**Wielka Instrukcja Loterya 50-centowa.** CIĄGNIENIE  
niedzwolnie **20. lutego.**  
Główna wygrana **75.000** koron.  
Gotówką 20% mniej.  
Losy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfild, Gustaw Max.

**PERFUMERYE PINAUDA**  
sprzedaje po cenach fabrycznych  
**S. PIELECKI i S-ka, LWÓW**  
główny magazyn broni, perfumeryj, rowe-  
rów i przyborów uniformowych.

**Taniej jak tam, gdzie pozornie wysprzedaże ogłaszają.**  
**Bez blagi konkurencyjnej.**  
Na wszelkie ceny ogłaszane przez galicyjską i wiedeńską kon-  
kurencyę — jakeiby one nawet były, dajemy dalszy opus —  
a nadto udzielamy wszystkim płatnie mogącym osobom, ulgi  
w spłatach wedle umowy. — Cenniki gratis i franco.

**Z POWODU ROZWIĄZANIA**  
stosunku komisowego z wiedeńską firmą  
**TEPPICHAUS METROPOLE**  
we Lwowie, pasaż Hausmana  
(wchód z ulicy Sykstuskiej 6)  
aż do upływu kontraktu najmu, sprzedajemy olbrzymi zapas dywanów per-  
skich, smyrniskich i innych angielskich, brusselskich, dywanów kościelnych  
i przed oltarz, nadto selenych na dekoracye, dywanów do wyszczelniania ca-  
łych pokoi, coraz, linoleum, frakant koronkowych, portyer do drzwi, kocykoy  
wełnianych, kap na łóżka i na stoly, resztek chodników i dywanów perskich.  
Ceny zniżone aż do 40, 50, a nawet 60%  
niżej ceny inwentarzowej.  
**SKŁAD DYWANÓW**  
Lwów, Sykstuska 6, pasaż Hausmana  
dawniej  
**TEPPICHAUS METROPOLE.**